

Przewodniczący: Proszę Biegłego Klarnera.

Personalia Biegłego: Klarner Czesław, lat 74, inżynier, Saska Kępa, ul. Lipska 21. W stosunku do stron - obcy.

Pan Minister został wezwany w charakterze biegłego w zakresie niszczenia organizacji społecznych.

Proszę o przedstawienie Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu swoich spostrzeżeń, dotyczących tej dziedziny.

✓ Biegły Klarner: Wysoki Trybunał Narodowy! Ideologiczna strona hitlerowskiego nacjonal-socjalizmu została nasświetlona w paru wnikliwych przemówieniach naszych naukowców. Do tego należy wypowiedzenie opinii w sprawach czysto rzeczowych - stosunku władz niemieckich podczas wojny, do polskiego życia gospodarczego, a ze względu na wielkość tego tematu, specjalnie do organizacji tego życia, które stanowią jego społeczny mózg, a więc będzie to pars pro toto.

Nie czując się powołanym do teoretycznego omawiania ruchu hitlerowskiego proszę jednak, żeby mi było wolno w moim przemówieniu praktycznie poruszać stronę ideologiczną. Tak stosunek okupanta do życia gospodarczego, a więc i do jego organizacji jest organicznie związane z ustrojem politycznym, jaki okupant wszczepił na polskim terenie, i trudno jest bez szkody dla sprawy oddzielić ideologię od jej praktycznego zastosowania.

W pełni zgadzając się na wypowiedziane tutaj naukowe oświetlenie teorii ruchu hitlerowskiego, pragnę na wstępie podkreślić, iż historia polaka poucza nas wyraźnie, iż stosunek narodu i państwa niemieckiego do narodu polskiego i jego państwowości pozostaje od 1000 lat bez zmiany. To jest niewątpliwie charakterystyczną a dla nas niebezpieczną cechą stosunku tych dwóch z sobą sąsiadujących



Treść dzieła rozprawy

22/3.

narodów. Wszak historia polska przed 1000 lat rozpoczęła się od konfliktu z Niemcami, a przechodząc nieustannie fazy zbrojnych zająć, kończy się wojną w 1939 r. Gdzież należy szukać tego fatalnego zbiegu tych tragicznych okoliczności prowadzących do nieustannych konfliktów zbrojnych. Zaskakujące są wypadki aktywności po stronie polskiej. Inicjatywa ich i źródła ich nieomal zawsze obciążają stronę niemiecką.

Zanim nazwę źródło tego fatalnego stosunku sąsiedzkiego muszę jeszcze stwierdzić, iż w przebiegu historii stosunek niemiecki do Polski jest jedynie elementem tegoż stosunku do całego świata słowiańskiego, który kiedykolwiek sąsiedował z państwem niemieckim, iż wiele narodów czy plemion słowiańskich uległo przemocy niemieckiej, a dopiero Polska stała się barierą nie do przebycia dla niemieckiego Brandu nach Osten, co potwierdzą za chwilę przy omawianiu stosunku okupanta niemieckiego podczas wojny do życia gospodarczego w Polsce. I to przez 1000 co najmniej lat obrona granic i gospodarstwa Polski - w imię zasady nie dajmy ziemi nasz ród - tak aktualnie i za dni naszych, jest źródłem niemieckiej nienawiści - bo inaczej tego nazwać nie można - do wszystkiego, co polskie.



3-ci dzien

Los dziejowy sprzął w sąsiedzkim współżyciu demokraty-  
czny ustroj Polski, ustroj rodowy Sławian z ustrojem kultury  
normandzko-germanskiej. Te dwie zupełnie sprzeczne ideologie  
nigdy w historii nie znalazły dla siebie godnego punktu  
współżycia. A jeśli na wet znajdzie się moment pokojowego  
współżycia i wzajemnego zrozumienia, jakże rzadko, to historia  
niemiecka to potępi, gdy historia polska z uznaniem podkreśli  
tego rodzaju fakt. Można bez popełnienia błędu stwierdzić,  
iż ideologia ruchu hitlerowskiego zrodziła się z kultury nor-  
mandzko-germanskiej, bo w swej istocie tkwi ona w głębi ustro-  
ju psychicznego tej właśnie kultury. I nie jest przypadkiem,  
iż ta ideologia nie przyjęła się na żadnym innym gruncie.

Oczywiście jeśli uznamy słuszność tego stanowiska, z tym  
większą ostrożnością musimy strzec ziemi "skąd nasz ród" od  
ezahającego na jej granicy zaslepionego wroga.

Ewolucje cywilizacji i kultury odbywają się w tempie nie-  
zwykle powolnym. Zgodnie z wypowiedzianym już z tej Trybuny  
swiatopoglądem, można i należy stosunek ustroju ekupacyjnego  
do życia polskiego, do jego organizacji, do stanowiaka styki  
i moralności chrześcijańskiej, nie uznawanych przez filozofów  
ruchu hitlerowskiego, ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ a będących kanonem  
dla życia polskiego, ocenić jako stosunek bezwzględny i niego-  
dziwy.

Zanim podejść do oceny tego stosunku pragnę jeszcze podkre-  
ślić szczególnie rolę, jaką nie tylko w życiu gospodarczym, lecz  
i w życiu politycznym naszego Narodu odgrywały organizacje  
gospodarcze w okresach niewoli politycznej, a więc ~~xxxxxxxx~~ pod  
zaborami. I wskażę na dwa zabory, na rosyjski i pruski, bo zał



3-ci dzien

oderwany już po pierwszym rozbieżności od organizmu narodowego, był zapóźniony w swoim rozwoju.

Te organizacje i te prace mają swoją przeszłość bez precedensu na innych terenach, wykazując wielki walor historyczny, wielki instrument w walce ujarzmionego narodu z zabierającą siłą, podtrzymując zgnębiony duch narodu przez budowę jego gospodarki.

Budownictwo gospodarcze pod zabierającymi było wytworem wysiłku największych patriotów polskich od początku XIX wieku. Usiłowali oni budownictwem tego życia wzmacniać zmęczony organizm narodowy. I tu wypada podkreślić szczególnie znaczenie ich w zabierającej Pruskiej, którego polityka w stosunku do elementu polskiego była zawsze i niezmiennie eksterminacyjna.

Z tego, co powiedziałem wynika, że organizacje gospodarcze na ziemiach polskich mają za sobą dużą przeszłość. Powstały one już za czasów Księstwa Warszawskiego, w roku 1807<sup>1807</sup> pod postacią izb przemysłowo-handlowych. Zjawiają się one tutaj razem z kulturą francuską, z kodeksem Napoleona.

Po krótkim żywocie Księstwa nowy ustrój polityczny przekreślił ją, jednak na ich miejsce za czasów Królestwa Kongresowego pozostały inne i takież instytucje i denotacje dzięki twórczej pracy ówczesnych wielkich mężów stanu, jak ksiądz Staszic i minister skarbu Drucki-Lubecki. Przypomniemy tu Bank Polski, na którego tradycjach powstał w odrodzonej Polsce Bank Polski, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, które przetrwało wszystkie burze życia polskiego.

Po wypadkach listopadowych ginie część tych organizacji



3-ci dzień

lecz redzą się inne, aby znów zginąć w wyniku powstania styczniowego. Lecz o tym, czy wpływ polskiego pozytywizmu - opartege, o dziwo - na romyntycznej literaturze pięknej o najwyższym dispazenie patrietycznym zagrzewa społeczeństwo polskie do nowych wysiłków na terenie pracy gospodarczej. Pod jego wpływem i w nowych warunkach budzi się przemysł, ożywia się handel, powstają liczne organizacje gospodarcze na terenie gaboru pruskim i rosyjskiego.

Jak powiedzieliśmy, szczególnie zacięta walka o ziemię "skąd nasz ród" toczyła się na terenie zaboru pruskiego. I tu podnieca ją wysoki patrietyzm polski, wielkie poświęcenie społeczeństwa, niezmordowany wysiłek, który pomimo eksterminacyjnej polityki niemieckiej przynosi ułomionej stronie polskiej pełne zwycięstwo.

Polityka pruska, aby z ziem polskich uczynić zaplecze przemysłu niemieckiego walcowicie zawidka, a olbrzymie asygnowania na kolonizację również nie dały wyniku.



Spółeczeństwo polskie z pod zaboru pruskiego tak samo jak i społeczeństwo z pod zaboru rosyjskiego przeszło przez świeże tradycje odrodzenia się Polski w XVIII wieku przez twórczą pracę księstwa wawrszawskiego Ideologiem i pionierem nieustrudzonej obrony gospodarstwa przed uciskiem był dr Karol Marcinkowski twórca t.zw pracy organicznej, a następnie ks. Wawrzyński, twórca polskiego ruchu spółdzielczego. Pod wpływem wypadków 1848 r. został powołany do życia w księstwie samorząd gospodarczy, jednak z wyraźną większością niemiecką. Wobec tego cały ciężar walki o życie gospodarcze spadł na wolne polskie organizacje, jakie społeczeństwo poznańskie nieustannie powołuje do życia. Ta walka znów została wygrana przez społeczeństwo polskie. Jej zawdzięczamy teżynę ducha <sup>tego</sup> społeczeństwa. Stąd też wynika, jak powiedziałem nienawiść Niemców do życia polskiego.

W tych krótkich słowach usiłowałem zobrazować znaczenie organizacji gospodarczych na ziemiach polskich pod zaborem, aby stwierdzić ich doniosłość, aby stwierdzić wysiłki narodu polskiego, jako instrumentów krzewiących życie społeczne pod wszystkimi zaborami. Z tych powodów przeciwstawiły się one destrukcyjnej robocie zaborców, którzy dążyli do osłabienia narodu wszelkimi sposobami. Własne organizacje gospodarcze były tym instrumentem, który utrzymywał życie polskie, nie pozwalał mu zginąć, dlatego też jesteśmy nieustannymi ~~nieustannymi~~ świadkami ciągłej walki o te organizacje przez cały okres zaborczy. Zaborca stale niszczył <sup>je</sup> na przestrzeni stu lat, a naród nieustannie budował je na nowo.

Odzyskując w 1918 roku polityczną niezależność, Polska odziedziczyła po zaborach szeroki wachlarz organizacji gospodarczych, jakie w tym czasie egzystowały na poszczególnych tere-



nach. Powstały one w odmiennych warunkach politycznych i społeczno gospodarczych; wymagały więc gruntownej przebudowy, ażeby dopasować do nowych potrzeb życia polskiego i doprowadzić do jednolitego powiązanego modelu na całym terenie Państwa. W ubiegłym 10-leciu powstał na jednolitych zasadach pobudowany samorząd gospodarczy na wszystkich trzech odcinkach życia, więc przemysłu sensu largo, rolnictwa i rzemiosła, na poziomie wszystkich trzech instancji. Dla wykonywania szczególnie ważnych zadań państwowych były powoływane przy współudziale wszystkich samorządów i naczelnymi organizacjami trwałe lub nowoorganizowane organizacje, które choć tutaj z nazwy wymienię: A więc: Rada Traktatowa Samorządów i Organizacji Gospodarczych, Rada Handlu Zagranicznego, Komisja Handlu Wewnętrznego dla prowadzenia badań struktury i organizacji handlu, Chcąc stwierdzić, że Rada Traktatowa rozpoczęła prace z początkiem przeszłego 10-lecia, do pracy tej powołano tysiące osób z obszaru całego Państwa.

Z inicjatywy samorządu gospodarczego były powołane do życia i kontrolowania: Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego, Kompania Handlu Zamorskiego. Ponadto Związek Izb Przemysłowo handlowych zorganizował niezależnie inspektorat standaryzacyjny, laboratorium przemysłu żywnościowego, powiernicze towarzystwo eksportowe, rocznik polskiego przemysłu i handlu, wydawstwo gospodarczą służbę informacyjną. Poza tym samorząd gospodarczy prowadził akcję oświatową, subsydiował szkoły zawodowe, fundował stypendia, praktyki, biura specjalne i t.d. Tego rodzaju prace prowadził każdy z samorządów na swoim odcinku i w swoim własnym zakresie. Trudno jest wyliczyć cały zakres tych prac, jakie były zapoczątkowane przez samorząd gospodarczy, a które zostały doszczętnie zniszczone przez okupanta.



246 247  
240

3-ci dzień rozpraw.

Szaw/SW

24/3

Pragnę tutaj również podkreślić, że wysoki poziom polskich organizacji gospodarczych nasz sąsiad zachodni dokładnie ocenił, ~~xxxxxxx~~ posiadają kontakty dwustronne z życiem gospodarczym polskim, a przekonak się o tym, gdy w czerwcu 1925 r. wybuchła dwuletnia wojna celna między Polską a Niemcami. Z tego konfliktu Polska wyszła zwycięsko, wyemancypowała się od rynku niemieckiego, a szukając uplasowania na rynku światowych towarów, zajęła w tym właśnie okresie poważne miejsce jako dostawca doborowego węgla kamiennego na rynki wazechawiatowe. W tym okresie weszliśmy potaż pierwszy na szeroką arenę.

Jako prezes Izby Przemysłowo Handlowej w Warszawie zostałem usunięty z tego stanowiska przez warszawskiego gubernatora już w połowie października 1939 r. bez powołania się na jakiegokolwiek przepisy obowiązujące i Statut Izby Przemysłowo-Handlowej. Było krótko po iedziane, że <sup>ze</sup> względu na potrzeby przebudowy gospodarstwa z alniam i t.d. Robota destrukcyjna szła szybkim tempem.

Po opanowaniu Polski we wrześniu 1939 r. przez ~~xxxxx~~ zbrojne siły niemieckie, okupant przystąpił do niezwłocznej realizacji za-  
leżeń swojej totalnej polityki w stosunku do narodu i Państwa Pol-  
skiego do niszczenia ludności i kraju, do rujnowania jego ustro-  
ju gospodarczego. Stojąc na stanowisku niemieckiego hasła - prze-  
strzeń życiowa dla Niemców? okupant w wielkim tempie realizował  
swoje niszczycielskie prawa. Przejściowo tylko było tolerowane  
tylko to, mogło być wykorzystane na dobro niemieckie na wzmocnienie  
siły niemieckiej.



25/1.

249 242  
241  
KS/70.3-ci dzień rozpraw.

Wszystkie większe ogniska produkcji narodowej w miastach i na wsi zostały objęte przez niemieckich koczary. Kierownictwo polskie było usunięte lub podporządkowane mocnej kontroli niemieckiej. Hasłem tej polityki było jak najwięcej wziąć od narodu polskiego i społeczeństwa polskiego, a jak najmniej dać, jeśli nawet to było konieczne.

Z tego też źródła pochodziła polityka niskich płac w przemyśle za robocizną. Przez dłuższy czas ceny na rynku rosły, a ceny za robocizną były utrzymywane na poziomie przedwojennym, a nawet poniżej tego poziomu. Gdy sprężyna społeczna polityka warsztatów polskich dążyła do poprawienia warunków swoich pracowników fizycznych i amyskowych za pomocą świadczeń in natura, było to uważane za przestępstwo i tępiłone. Aspołeczne stanowisko władz okupacyjnych stała się przysusną wielkiej śmiertelności z powodu chorób, głodu i wycieńczenia. Oczywiście było to na rękę totalnej polityce okupanta.

Dla scharakteryzowania karygodnego stosunku polityki okupanta do warsztatów pracy polskich przedstawię jeden charakterystyczny przykład. Na terenie stolicy okupant powołał do życia instytucji skupu złomu żelaznego. Prowadził ten skup Niemiec niejaki Binder, lecz było powszechnie wiadomo, iż cichym spółnikiem Bindera był urzędnik gubernatorstwa Miller. Polityka urzędnika warszawskiego była szczególna. Z tytułu swego stanowiska, zwiędzając polskie warsztaty, przeznaczał on je w całości, bądź od dzielnie, jako odpowiednie jedynie na szmelc, który zabierał Binder i sprzedawał na rynku, korzystając przez lat parę z tego rodzaju metody. Niesprzedane rzeczy wywożono do Niemiec jako szmelc.



3-ci dzień rozpraw.

Takimi sposobami właśnie okupant zdeorganizował polskie życie gospodarcze, niszcząc stronę materialną jego i niszcząc stronę organizacyjną, jako podstawę rozwoju produkcji narodowej. Z tym totalnym stosunkiem do warsztatów pracy polskiej, do ich organizacji społecznych i zawodowych, okupant spowodował głęboką zmianę, które przesądziłyby o wykreśleniu narodu polskiego jako czynnika samodzielnego zorganizowanej produkcji, gdyby wojna była przez Niemców wygrana.

Leżąc przegrany wojnę, wróg wysoce utrudniał i utrudnia nam odbudowę. Przytoczę tu przykład, jaki mnie spotkał osobiście przed parą tygodniami. Byłem prezesem w r. 1939 Wielkich Zakładów Starachowickich, w połowie państwowych, w których pracowało 12 tysięcy pracowników. Uciekając z Polski okupant wywiózł około 4.500 wagonów wszelkich urządzeń, półfabrykatów i surowców. Obecnie, gdy zostały znalezione ślady, gdzie znajdują się nie wszystkie, ale bądź co bądź duże ilości wywiezionych rzeczy i urzędowy czynnik stara się o ich repatriację, czynnik niemiecki bezczelnie oświadcza, że to nie są wcale rzeczy polskie, gdyż w Starachowicach nie było żadnego zakładu. Zostałem wówczas in grege przywołany, ażebym stwierdził istotę rzeczy i urzędowo wyjechał zagranicę. Tak więc nawet w okresie powojennym taki stanek istnieje.

Te zniszczenia niemieckie są tym dotkliwsze, iż jednocześnie został wygubiony w wielkiej ilości element ludzki i jednocześnie przepadł cały materialny dorobek tego życia pod postacią dokumentacji czasopiśmiennej, laboratoriów naukowych, bibliotek, słowem tych źródeł, które są podstawą twórczej myśli produkcyjnej pol-



249  
MS/WO. 244  
243

25/3.

3-ci dzień rozpraw.

polskiej. Komplikuje tę sytuację niedobór sił zawodowych. O tym z tej tutaj trybuny mówiła pxxkx Pani Minister Krassowska. xkx-  
Złośliwa polityka okupanta utrudnia obecnie procesy naszej odbu-  
dowy, która na każdym kroku odczuwa brak spiszonego przez oka-  
panta dorobku i dziedzictwa przeszłości.

Obok samorządu Polska posiadała, jak już z tego co powie-  
działem wynika, bardzo rozbudowany aparat organizacyj wolnych.  
Niektóre z nich mają dokumenty z XV i XVI wieku. Są to zgromadze-  
nie kupców w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Oczywiście był to  
ten mózg, który dzięki wielkiej rozbudowie wolnych organizacyj  
istotnie przed wojną chwycił ster i był kierownikiem poszczegól-  
nych zawodów. Podstawą dla przeprowadzenia jednym cięciem destruk-  
cji całego aparatu organizacyjnego polskiego było krótkie rozporzą-  
dzenie o stowarzyszeniach w GG. z dnia 23 lipca 1940 r. Rozwiąza-  
ło ono stowarzyszenia, działające na terenie GG, działające na mo-  
cy polskiego prawa z 1938 r., przy czym to rozporządzenie nakazu-  
je nie tylko ich rozwiązanie, lecz jednocześnie konfiskatę na rzecz  
GG. całego majątku rozwiązanych stowarzyszeń.



Trzeci dzień rozpraw.

26/1.

Ustala ono, iż wszelkie roszczenia, przysługujące osobom trzecim do rozwiązanych stowarzyszeń, oraz prawa osób na majątku ściągniętym wygasają.

Swym podpisem Frank przekreślił egzystencję olbrzymiej ilości gospodarczych organizacji - centralnych, ogólnokrajowych, regionalnych, zawodowych w zakresie przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła, powodując ogrom zniszczenia pracy organizacyjnej wielu lat i wielu pokoleń.

Spis organizacji gospodarczych z r. 1927, bądź wcześniejszych, a znowelizowanych ustawą z dn. 10 marca 1934 r. obejmuje ok. 600 organizacji najważniejszych działów gospodarki narodowej - bankowości, przemysłu, komunikacji, transportu, ekspedycji, handlu i t.p.

Ten spis był niepełny. Ogólna liczba statutów zgłoszonych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu jako do władzy nadzorczej dla arzeszeń i stowarzyszeń przemysłowych wynosiła w 1937 r. około 1500. Pozostają jeszcze inne źródła zatwierdzania tych statutów oraz ~~inne~~ instytucje, które pracowały na podstawie praw państw zaborczych.

Możemy więc stanąć na stanowisku, że niewątpliwie ogólna ilość stowarzyszeń przekroczyła 2.000.

Niechaj ta olbrzymia ilość organizacji gospodarczych, jakie rozporządzenie z 1940 r. skazały na wymarcie będzie miarą strat i krzywd gospodarczych doznanych przez ~~całe~~ polskie życie, oraz tych trudności, jakie piętrzą się przed narodem polskim, aby je odbudować ze zgliszcz wojny.

Jakież pouczenia i wskazania ~~nie~~ wypływają z przedstawienia obrazu ucisku życia gospodarczego pod okupantem?

Wojna 1939-1944 r. skończyła się. Byłoby błędem historycznym, gdybyśmy uspokojeni porażką niemiecką przeszli do porządku dziennego nad tym, co stało się, a co byśmy mieli uważać za katastrofę



Trzeci dzień rozpraw.

26/1.

czy niebezpieczeństwo już minione.

Totalna polityka niemiecka, wzmocniona planową naukową organizacją pozostaje i nadal trwałym niebezpieczeństwem dla Polski, pozostaje prawdziwym mieczem Damoklesa i nie będzie zaniechana.

Jeśli to niebezpieczeństwo trwa i pozostaje nad nami, jako miecz germański, winniśmy wobec historii uczynić wszystko, aby jeśli nie usunąć, to jaknajwięcej osłabić je.

Polsce przede wszystkim należy się pełne odszkodowanie za materialne i nie materialne szkody i straty, aby tym sposobem opóźnić odbudowę gospodarczą Niemiec, a zrównoważyć szanse polskie przez przyspieszenie odbudowy Polski, śmiertelnie zranionej.

Jeśli Wysoki Trybunał pozwoli mi, pragnąłbym scharakteryzować ~~jeszcze~~ jeszcze stosunek Prus Wschodnich do Polski.

Przewodniczący: Czy to będzie w zakresie organizacji społecznych

Biegły Klarner: To jest ogólne ujęcie życia polskiego.

Przewodniczący: Proszę.

Biegły: Stosunek Polski do sprawy niemieckich zaborców świadczy o dziwnej niezdolności realizowania przez Polskę planów nawet na w momentach największych tryumfów orężnych i największej przewagi moralnej nad wrogiem.

Krótkowzroczność polityczna, gnuśność, niechęć dokonania poważniejszego wysiłku, nieumiejętność doprowadzenia rozpoczętego do zamierzonego celu, -wszystkie te cechy słabości spotykamy w każdym momencie stosunku Polski przedrozbiorowej do zakonu <sup>krzyżackiego</sup>, następnie zaś do nielojalnego wasala, umacniającego systematycznie i wytrwale swą pozycję w Prusach Książęcych. Są one w zaraniu krzyżackiego podboju Prus, w decyzji Konrada Mazowieckiego, są one w następstwie w pokojowej polityce Kazimierza W., są w niewyzyskaniu rezultatów wielkiego sukcesu militarnego bitwy grunwaldzkiej, przez Władysława Jagiełkę, są w przewlekłości i niewyzyskaniu wojen Kazimierza J., stanowią nie



Trzeci dzień rozpraw.

JL / MD.

244  
246.

252  
26/3.

zawartą winę dziejową Zygmunta Steręgo; występują w chwiejności i niewyzyskaniu ówczesnej sytuacji przez Zygmunta Augusta; uderzają w fatalnej katowości, z jaką w roku 1657 zapłacono elektorowi brandenburskiemu za zdradę Poleki, uwolnieniem go w traktacie welańsko-bydgoskim od lenna i hołdu, co stworzyło w przyszłości warunki dla Prus. w akcji rozbiorów Rzeczypospolitej. W przeciwieństwie do tej krótkowzrocznej i słabej polityki polskiej, w ciągu całego tego okresu uderza planowa, wytrwała polityka zakonu i jego późniejszych spadkobierców. Jak gdyby zdając sobie sprawę ze stałego znaczenia, jakie w sporze pomiędzy światem słowiańskim i germańskim będzie posiadał fakt wbicia klina germańskiego w żywotne arterie Polski, walka o utrzymanie się na tej placówce kolonizacji i podboju niemieckiego prowadzona jest z ogromnym nakładem sił, energii, a przede wszystkim chytrłości, tej chytrłości, która pozwala w każdej chwili przerywać się od groźby do pokory, od walki do uległości lenniczej, od zdrady do sojuszu, za cenę utrzymania lub powiększenia zdobytego czy wyproszonego stanu posiadania

Caveant consules.

Przewodniczący: Czy są pytania do p. Eksperta. Pytań nie ma, w takim razie dziękuję Panu.

Zarządzam przerwę do godz. 16-ej.